

Ewelina Lesisz*

HUCULSZCZYŻNA JAKO „MAŁA OJCZYŻNA” W POLSKIEJ ŚWIADOMOŚCI GALICYJSKIEJ NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU

Na początku XIX wieku społeczeństwo polskie stanęło przed wyzwaniem, jakim była obrona polskości w przedzaborowych granicach. W tym celu, o czym pisze Stanisław Burkot, w okresie romantyzmu odbywano wędrówki po niemal wszystkich prowincjonalnych szlakach¹. Przy czym pole semantyczne pojęcia swojszczyzny uległo rozszerzeniu, stało się nie tyle synonimem regionalizmu i „kraju lat dziecińczych”, co polskości istniejącej ponad granicami rozbiorów². Przykład stanowi między innymi życiorys Wincentego Pola – poety, podróżnika i badacza, podróżującego na ziemię litewskie, w Tatry, na Wołyń, Podole, przemierzającego całe Karpaty³, a także Oskara Kolberga, autora monumentalnego dzieła *Lud*.

W tamtym okresie rodzimi badacze koncentrowali się przede wszystkim na poszerzaniu wiedzy o dziejach ojczystych, szczególnie zajmowali się relacją państwo polskie-naród polski⁴, czego efektem było wytworzenie się mitu jagiellońskiego, rozwijanego przez środowisko krakowskie⁵. Natomiast po upadku powstania listopadowego to Galicja staje się celem wędrówek, która przyciągała podróżnych dzięki swojemu kulturowemu zróżnicowaniu. Stykały się tutaj i przenikały odmienne grupy etniczne, noszące ślady pierwotności: Bojkowie, Huculi, Łemkowie⁶. Zainteresowaniom folklorystycznym we Lwowie sprzyjał również tamtejszy klimat naukowy, intelektualny

*Ewelina Lesisz – mgr, doktorantka w Instytucie Literatury Polskiej Wydziału Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego.

¹S. BURKOT, *Polskie podróżopisarstwo romantyczne*, Warszawa 1988, s. 36.

²*Ibidem*, s. 223.

³Jak pisze Małgorzata Łoboz, Pol jako uważny zbieracz pieśni gminnych zwracał uwagę na najdrobniejsze szczegóły regionalnej tradycji kulturowej, co go predestynuje do roli prekursora etnologii i etnografii; zob.: M. ŁOBOZ, *Piękna nasza Polska cała... krajobrazy Wincentego Pola*, Wrocław 2007, s. 29.

⁴S. ZAKRZEWSKI, *Historiografia polska wobec wskrzeszenia państwa*, Lwów 1924, s. 17.

⁵K. BŁACHOWSKA, *Dzieje średniowiecznej Rusi w pracach historyków lwowskich przełomu XIX i XX wieku*, [w:] *Wielokulturowe środowisko historyczne Lwowa w XIX i XX wieku*, T. II, red. J. Maternicki, L. Zaszkilniak, Rzeszów 2004, s. 172.

⁶*Ibidem*, s. 254-255. To przede wszystkim młodzież spiskowa przejawiała zainteresowanie kulturą ludową, bardziej pociągały ją wsie, krajobrazy, pieśni ludowe niż zabytki.

oraz uwarunkowania historyczno-polityczne⁷.

Na ziemiach polskich zawsze przenikały się różnorodne elementy etniczne, które znajdowały się pod wspólnym dominującym wpływem kultury polskiej. Tu mamy jednak do czynienia z paradoksem, ponieważ sama kultura polska przez wieki kształtowała się, wchłaniając liczne elementy spoza etnicznego centrum zarówno Korony, jak i dzielnic zaborowych⁸.

Peryferie nie mogą być więc rozpatrywane wyłącznie w kategoriach ilościowych, jako obszary charakteryzujące się mniejszą intensywnością cech, ponieważ możemy także mówić o zjawiskach i cechach odmiennych, właściwych dla danej przestrzeni. Obszary pograniczne przechowują dawne tradycje narodowe, co prowadzi do kształtowania się w obrębie państwa regionów etnograficznych⁹.

Według antropologów, dopiero na gruncie koncepcji odmienności kultur i ich równouprawnienia rodzi się prawdziwa potrzeba podróżowania na peryferie w celu sprawdzenia, jak Tam człowiek żyje¹⁰. Jak pisze Wojciech Burszta, konkretna podróż etnograficzna, z jasno wytyczonym celem, jest wymysłem stosunkowo późnym, a paradygmatycznym wymogiem staje się dopiero za czasów Bronisława Malinowskiego. Dzięki takim podróżom etnograficznym do innych kultur zaczyna się rodzić typowo modernistyczny kosmopolityzm i upowszechniać świadomość kulturowej względności¹¹. W XIX wieku możemy już mówić o kształtowaniu się modelu takiej podróży, która nie była jednak z góry nastawiona na ustalony cel rozpoznawania obserwowanych kultur. Tego typu refleksje pojawiały się w trakcie i wynikały z obserwacji.

W XIX wieku istniały jeszcze miejsca, gdzie nie było kultury w znaczeniu nadanym jej przez cywilizację europejską. Tam właśnie będą odbywać się podróże w celu jej narzucenia. Jednym z takich miejsc był region Wschodnich Karpat, zwany Huculszczyzną. Znajdowała się ona w granicach Galicji, a więc była stosunkowo łatwo dostępnym celem wyjazdów. Odbywano popularne podróże „do wód” – do kurortów takich, jak: Żabie, Kosów, Delatyn. Dowodem na to są liczne relacje w prasie i wydawnictwa, mię-

⁷J. KRZYŻANOWSKI, *Folklorystyka polska*, [w:] G. COCCHIARA, *Dzieje folklorystyki w Europie*, tłum. W. Jekiel, Warszawa 1971, s. 631-632.

⁸A. KŁOSKOWSKA, *Wielokulturowość regionów pogranicza*, [w:] *Region, regionalizm – pojęcia i rzeczywistość*, red. K. Handke, Warszawa 1993, s. 98.

⁹M. KOTER, *Region polityczny – geneza, ewolucja i morfologia*, [w:] *Region, regionalizm...*, *op. cit.*, s. 63-67.

¹⁰P. ANDRUSIECZKO, *O podróżowaniu*, [w:] *Antropologiczne wędrówki po kulturze*, red. W. Burszta, Poznań 1996, s. 186.

¹¹W. J. BURSZTA, *Podróżować. Posiadać. Wiedzieć*, [w:] *Pojednanie tożsamości z różnicą*, red. E. Rewers, Poznań 1995, s. 259-260.

dzy innymi *Przewodnik po zdrojowiskach i miejscowościach klimatycznych Galicji* Mieczysława Orłowicza, w którym możemy przeczytać, że:

Żabie jest ośrodkiem, niejako stolicą Huculszczyzny. Jest to terytorium, stanowiące południowo-wschodni klin Galicji, wsunięte między Bukowinę a Węgry, na północ od Czarnohory, na wschód od Gorgan. Pas ten ziemi, górzysty i lesisty zamieszkuje odłamek ruskich górali, odrębny od innych strojem, charakterem, wyglądem i zwyczajami¹².

Już ten opis sygnalizuje, że mamy tutaj do czynienia z nieodkrytą jakością, ciekawym, malowniczym okazem etnograficznym. W podobnej konwencji opisywał lud huculski Józef Chociszewski:

Z plemion ruskich najwięcej zasługują na uwagę Hucuły, którzy mieszkają we wschodniej części Karpat. Mieszkają we wschodniej części Galicji, gdzie istnieje 73 wsi huculskich, oprócz tego w Bukowinie (33 wsie) i na Węgrzech (10 wsi). Dawniej trudnili się Hucuły rozbojem, zresztą był to lud gościnny, lubiący śpiew i muzykę oraz łagodny. O dzisiejszych Huculach nie bardzo pochlebne dochodzą nas wiadomości, gdyż skutkiem pijaństwa zostali w większej części wywłaszczeni z dziedzictwa ojczystego przez Żydów. Pozbawieni swych majątków są dziś najemnikami, owczarzami, flisakami lub kosiarzami¹³.

Autor przyznaje, że „dwa szczepy słowiańskie mieszkają i mieszkają w ziemiach dawnej Polski, tj. Polacy i Rusini. Należy przede wszystkim pamiętać, że nazwy Huculów, Biało- i Czerwonorusinów, Kozaków, Ukraińców i Podolan oznaczają lud Rusiński czyli ruski, który liczebnie przewyższa Polaków, a że liczby mają wielkie znaczenie, przeto już dla samej znacznej ilości Rusini zasługują na naszą baczną uwagę”¹⁴. A więc zainteresowanie szeroko rozumianą grupą Rusinów, w tym też Huculów, było uwarunkowane tym, że zamieszkiwali ziemię przedzaborowej Rzeczypospolitej.

Od połowy XIX wieku można tam zaobserwować proces kreowania swoistej małej ojczyzny. Miało to związek z pojęciem prowincji, regionalizmu, a także pogranicza. Dla mnie szczególnie interesująca będzie recepcja mitu Huculszczyzny w polskiej świadomości narodowej, jak się kształtował oraz w jaki sposób realizował.

Według Jerzego Bartmińskiego, „ojczyzna prywatna mieści w sobie ojczyznę domowo-rodzinną, ojczyznę lokalną i ojczyznę regionalną”¹⁵. Tutaj moje rozpoznania będą oscylowały między pojęciem ojczyzny lokalnej, ro-

¹²S. A. LEWICKI, M. ORŁOWICZ, *Przewodnik po zdrojowiskach i miejscowościach klimatycznych Galicji*, Lwów 1912, s. 272.

¹³J. CHOCISZEWSKI, *Malowniczy opis Polski czyli geografia ojczystego kraju*, Poznań 1891, s. 199-200.

¹⁴*Ibidem*, s. 197.

¹⁵J. BARTMIŃSKI, S. NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA, *Prowincja w kręgu mitów inteligentnych*, [w:] *Prowincja – świat, Europa, Polska*, red. M. Ryszkiewicz, Lublin 2007, s. 25.

zumianej jako strony rodzinne, i regionalnej, traktowanej w opozycji do całego kraju. Też, że współczesną tendencją w rozwoju pojmowania ojczyzny jest jej regionalizacja, czyli odchodzenie od państwowych wspólnot w stronę małej ojczyzny, regionu, a więc rosnąca rola związków z najbliższą okolicą, stronami rodzinnymi¹⁶, możemy także w pewnym sensie odnieść do dziewnastowiecznych poszukiwań formuły prowincji, regionalizmu czy małej ojczyzny. Oczywiście było to spowodowane sytuacją polityczną i, co za tym idzie, społeczno-kulturową. Obraz takich małych, autochtonicznych wspólnot lokalnych, traktowanych jako pusty teren do ucywilizowania, był budowany przede wszystkim z pozycji inteligenta. Patrzył on na dany region jak na niczyje pole, gdzie może okresowo rozbić swój namiot i przyjąć rolę nosiciela i krzewiciela „prawdziwej kultury”¹⁷.

Z pewnością na postrzeganie krainy huculskiej miały wpływ lokalne cechy, warunki, tendencje kulturowe, polityczne. O jej popularności decydowała egzotyka tej kultury, przejawiająca się w oryginalnym, kolorowym stroju:

Strój Huculów bardzo barwny, przeważnie koloru czerwonego, pięknie odbija od zieleni lasów i połonin. Szczególnie ładne są ubrania odświętne. Koszule i serdaki bogato wyszywane w oryginalne, ale zupełnie odmienne od zakopiańskich wzory. Huculi mają ogromnie rozwinięte poczucie artystyczne. Wytworzyła się tu oryginalna sztuka ludowa o własnych motywach, głównie rzeźba¹⁸.

Także układ przestrzenny osad wschodniokarpackich nie wpisywał się z znane paradygmaty:

Nawet gminy huculskie przeważnie rozrzucone na ogromnej przestrzeni [...], o chatach bardzo od siebie oddalonych, stojących nieraz samotnie na połoninach i grzbietach gór – przedstawiają typ zgoła odmienny niż jakiekolwiek inne wsie, nawet górskie¹⁹.

Najbardziej jednak badaczy, etnografów, poetów fascynowało pochodzenie tej grupy etnicznej, co rodziło liczne domysły i teorie, niekoniecznie poparte naukowymi dowodami:

Na podstawie historycznej o pochodzeniu Huculów wyrzeknąć zdanie niezachwiane, okazało się dla braku dostatecznych źródeł dotychczas trudnym staraniem. Nie szczędziłem trudu, by z pomroku szarej niepamięci wydobyć o tym pewniejsze nieco ślady lub podania – i dlatego też, nie narzucając nikomu uporem swego zdania [...] mając pod ręką wiarygodne dokumenty oraz księgozbiory [...] wnoszę, że Huculi, zważywszy na ich smukłą i śmiałą postawę, tudzież na ich dotychczas zatrzymane ubiory wyłącznie bojowe,

¹⁶ *Ibidem*, s. 23.

¹⁷ *Ibidem*, s. 35.

¹⁸ S. A. LEWICKI, M. ORŁOWICZ, *op. cit.*, s. 273.

¹⁹ *Ibidem*, s. 273.

[...] najbardziej zaś ze względu na ich osobistą dumę narodową – są więc niczym innym, jak tylko dawna krajowa szlachta ruska. Nazwa Huculów pochodzi od imienia Hecyło, syna Prowyny, brat księcia Roścysława, kniazia wielkiej Morawii²⁰.

Autor, Sofron Witwicki, nie podaje źródeł, które dały podstawę do snucia historycznych hipotez o szlacheckim pochodzeniu Huculów. Jednak jego „mikrohistoria” bardziej przypomina zabieg mitologizacyjny niż dyskurs naukowy, do jakiego niewątpliwie chciał pretendować. Tego typu strategię opisu spotykamy niemal w każdym tekście etnograficznym czy literackim poświęconym Huculszczyźnie²¹.

Według Bohdana Halczaka jedynym w praktyce, w miarę precyzyjnym wskaźnikiem przynależności narodowej w Europie Środkowo-Wschodniej jest to, za kogo określona grupa społeczna jest uważana przez inne narody²², co znalazło odbicie w XIX-wiecznych badaniach nad fenomenem huculskim, gdzie głos rozstrzygający należał do badaczy.

Do tego swoistego fenomenu galicyjskiego odnosił się także Bolesław Limanowski:

Polska część etnograficzna stanowi mniej więcej czwartą część Galicji, w tymczasem polska ludność przeszło o pół miliona jest większą od rusińskiej. [...] Przewagę tę jednak zrozumiemy, jeżeli przypomnimy sobie, że we wschodniej Galicji są liczne wioski i osady mazurskie, że miasta większe przeważnie są polskie, że właściciele większych posiadłości i liczna inteligencja mówią po polsku²³.

Natomiast

Rusińska ludność, chociaż mniej liczna od polskiej, zajęła znacznie większą część Karpat i równin galicyjskich. W Karpatach jest ona znana głównie pod nazwą łemków, bojków i huculów²⁴.

Limanowski zdaje się potwierdzać tezę, że elementy polskości są istotne wszędzie tam, gdzie są Polacy, krzewiący narodowe wartości. Polskość jest zespołem wartości kulturowych i postawą człowieka, natomiast rozproszenie może prowadzić do zwielokrotnienia interakcji z otaczającym światem. Polskość to wielość, powstała z różnorodności odpowiedzi na różne bodźce

²⁰S. WITWICKI, *Rys historyczny o Huculach*, Lwów 1863, s. 11.

²¹Zob.: J. TURCZYŃSKI, *Nowelle huculskie*, Kraków 1890; J. SCHNAIDER, *Z kraju Huculów*, „Lud” 1899, nr 5; W. POL, *Rzut oka na północne stoki Karpat i przyległe im krainy*, Kraków 1851.

²²B. HALCZAK, *Problemy tożsamości narodowej Łemków*, [w:] *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, red. S. Dudra, B. Halczak, Legnica-Zielona Góra 2007, s. 49.

²³*Galicja przedstawiona słowem i ołówkiem w opracowaniu Bolesława Limanowskiego z rysunkami Włodzimierza Tetmajera*, Lwów 1892, s. 21.

²⁴*Ibidem*, s. 28.

ludów i cywilizacji²⁵. Mimo historycznej przynależności Galicji Wschodniej do Rusi, to czynnik etniczny tworzył kulturowe oblicze tej przestrzeni.

Chociaż, jak pisze Witold Hensel, pojęcie etnosu jest sztuczne, ponieważ zakłada teoretyczne istnienie czystej etnicznie grupy, co jest fikcją, a narodowości tworzyły się w ramach złożonych i długotrwałych procesów²⁶, to w XIX wieku wynikł dylemat, czy dana narodowość zamieszkująca przedzaborowe ziemie polskie należy do narodu polskiego, mieszano jednocześnie kryteria językowe i historyczne.

Projekt małej „Ojczyzny” utrwalony w polskim piśmiennictwie wykraçał więc poza ściśle wyznaczoną geograficznie przestrzeń Karpat Wschodnich, nie był także ograniczany do samej Galicji. Przykład stanowią dziewiętnastowieczne projekty polskiego stylu opartego nie tylko na motywach podhalańskich, lecz także huculskich. Te poszukiwania, jak pisze Andrzej Szczerski, stanowiły świadectwo recepcji idei brytyjskich związanych z pre-rafaelitami i ruskinizmem. Styl miał wyrażać ducha narodowego, przeciwstawiać się obcym wpływom, a jednocześnie być nowoczesny²⁷. Spotkanie z Huculsczyną było prawdziwym wyzwaniem dla twórców, artystów, ponieważ dostrzegano jej odrębność w stosunku do polskich wzorców, a jednocześnie starano się ją włączyć do polskiego paradygmatu, o czym możemy się przekonać na podstawie listu Stanisława Eliasza Radzikowskiego do Stanisława Witkiewicza z 1901 roku:

Przyszła na stół huculsczyna, co z nią robić, czy już włączyć do zakresu działania, czy nie. Ja byłem zdania, że przede wszystkim rozwinąć działalność w kierunku zbierania sztuki polskiej i to mieć w statucie, nie pomijając i huculsczyny, ale, ma się rozumieć, nie zlewać tego razem, bo co ruskie, to nie nasze. Jednak nie można zostawić huculsczyny bez opieki, bo Rusini nie zajmują się nią wcale, a jeżeli coś robią, to starają się upodobnić do rzeczy zupełnie rosyjskich, więc ze stanowiska dawnej Rzeczypospolitej nie możemy puszczać tego z rąk²⁸.

Również w tekstach etnograficznych zwracano uwagę na oryginalność rękodzieła ludowego:

Przy należytych jednak zajęciach nim i kierowaniu mógłby lud ten gościnny, pełen urody, zdrowia i siły, [...] wysoko stanąć. Z natury swej pojętny i bystrego umysłu wyucza się

²⁵J. KUCZYŃSKI, *Polskość w perspektywie uniwersalizmu*, [w:] *Sens polskiej historii*, red. A. Ajnenkiel, J. Kuczyński, Warszawa 1990, s. 256.

²⁶W. HENSEL, *Wstęp do etnogenezy Słowian*, [w:] *Słowianie w dziejach Europy*, oprac. J. Ochmański, Poznań 1974.

²⁷A. SZCZERSKI, *Wzorce tożsamości. Recepcja sztuki brytyjskiej w Europie Środkowej około roku 1900*, Kraków 2002, s. 228-229.

²⁸Stanisław Eliasza Radzikowski do Stanisława Witkiewicza, [w:] *Listy o „stylu zakopiańskim” 1892-1912. Wokół Stanisława Witkiewicza*, wstęp i oprac. M. Jagiełło, Kraków 1979, s. 130.

Hucuł łatwo wszelkich rzemiosł, a wyroby jego z wełny, drzewa, żelaza i mosiądzu, jakkolwiek prostymi narzędziami wykonane, obudziły na wystawie etnograficznej w Kołomyi, urządzonej w roku 1880 przez tamtejszy oddział Towarzystwa Tatrzańskiego powszechny podziw²⁹.

Obecność wątków huculskich w malarstwie była naturalnym zjawiskiem, czego efektem są liczne ryciny w prasie, a także teksty:

Mężczyźni tutejsi są wysocy, bruneci i szatyni, długowłosi o pociągłej twarzy i ostrych rysach [...]. Odziani w barwne stroje, z fajką lub papierosem w zębach przedstawiają się na swych konikach, zwanych też Hucułami, niezmiernie malowniczo – więc też nie dziwne, że dziś nawet polska sztuka (Jarocki, Pautch, Sichulski) zajmuje się nimi i bierze z nich wzory i modele dla swych dzieł. Najlepiej oglądać Huculów w dni świąteczne w Żabiem, na odpustach, a przede wszystkim na jarmarkach w Kutach, Kosowie i Delatynie³⁰.

To specyficzne zakorzenienie na Huculszczyźnie dawało się zlokalizować przede wszystkim w kulturowej i społecznej świadomości wszystkich „użytkowników” tego paradygmatu, a więc jego badaczy, literatów opisujących mieszkańców i krajobrazy, a także turystów oraz czytelników tekstów. Możemy mówić nie tylko o świadomym odbiorze tej kultury, ponieważ wszelkie nawiązywanie do popularnych motywów huculskich oznaczało uczestnictwo i jej współtworzenie. Odkrywanie Huculszczyzny to jednocześnie odczytywanie jej na nowo i włączanie w szerszy kontekst polskości.

Badając te strategie, można się posłużyć dyskursem postkolonialnym. Bogusław Bakula, korzystając z teorii Edwarda Saida, formułuje własną szeroką definicję „dyskursu kolonialnego” jako nurtu językowych, potocznych oraz instytucjonalnych przekonań wskazujących na uzasadnione, we własnym dyskursie, poczucie wyższości oraz prawa do panowania nad innymi obszarami, ludami, kulturami, a także poczucie misji wobec nich. Dyskurs ten cechuje paternalizm, dopuszczenie do głosu multikulturalizmu, czyli sterowanej wielokulturowości. Nie mówimy jednak o korpusie tekstów, co raczej o praktykach, regułach, które produkują teksty i organizują ich zawartość myślową³¹. We współczesnej humanistyce największym osiągnięciem jest, według Władysława Panasa, zobaczenie i uświadomienie sobie, że Rzeczpospolita była ojczyzną nie tylko Polaków, dzięki czemu literaturoznawstwo i badania kulturoznawcze uwzględniają obecność i głos Innego³².

²⁹J. CHOCISZEWSKI, *op. cit.*, s. 201.

³⁰S. A. LEWICKI, M. ORŁOWICZ, *op. cit.*, s. 274.

³¹B. BAKULA, *Kolonialne i postkolonialne aspekty polskiego dyskursu kresoznawczego (zarys problematyki)*, „Teksty Drugie” 2006, nr 6, s. 17.

³²W. PANAS, *O pograniczu etnicznym w badaniach literackich*, [w:] *Wiedza o literaturze i edukacja. Księga referatów Zjazdu Polonistów*, red. T. Michałowska, Z. Goliński, Warszawa 1996, s. 605.

Krytyka postkolonialna polega przede wszystkim na demaskacji języka, głębszych struktur świadomości zbiorowej ukrytych w różnego rodzaju tekstach, które przechowują i akceptują przekonania różnicujące, wykluczające, akceptujące dominację etniczną czy kulturową³³. Znajduje to zastosowanie także w badaniach nad znaczeniem mitu Huculszczyny w polskiej świadomości. Z tego powodu większe zastosowanie znajdzie tutaj pojęcie pogranicza niż kresów, które zakładałoby polonizowanie wielokulturowej perspektywy Galicji.

Jak widać na podstawie tych przykładów, huculska mała ojczyzna, chociaż była projektem przede wszystkim galicyjskim, a dokładniej – lwowskim, to twórcy, artyści chcieli nawet widzieć ją w szerszym – narodowym kontekście. Należało przede wszystkim ją odkryć, opisać za pomocą wypracowanych narzędzi, wpisać w zastane wzorce, a tym samym – umieścić w tradycji, kulturze i historii regionu czy nawet narodu.

Możemy mówić także o narodowych kompleksach mityczno-symbolicznych, kształtujących taką wizję Huculszczyny, obszarach narodowej pamięci, które posiadają charakter wspólnotowy i dają poczucie przynależności do danego narodu³⁴. Wiązało się to ze swoistym wymyślaniem tradycji. Eric Hobsbawm pisze, że mamy z nim do czynienia przede wszystkim tam, gdzie następują gwałtowane zmiany powodujące osłabienie wzorów społecznych, zgodnie z którymi zostały zaprojektowane „dawne” tradycje. Czasem jest to spowodowane tym, że przestają być one wystarczające elastyczne³⁵, a więc nie odpowiadają na zapotrzebowanie w danej chwili.

Częściej jednak mamy do czynienia z procesem, kiedy stare materiały są wykorzystywane do budowania wymyślonych tradycji nowego typu. Ogromne zasoby takich materiałów są zgromadzone w przeszłości każdego społeczeństwa, a język symbolicznych praktyk i sposobów komunikacji jest zawsze dostępny. Należy do nich folklor, religia, mit³⁶. Myślenie o wspólnym narodzie jako odpowiednio ukształtowanym dyskursie, układance składającej się ze sztucznych konstrukcji, zawierającym odpowiednie symbole³⁷, można odnieść do XIX-wiecznych projektów. Łączenie znanych mi-

³³B. BAKUŁA, *op. cit.*, s. 19-20. Jak pisze autor, „przygoda kresów” dotyczy tylko polskiej perspektywy i obecnie nie chcą w niej uczestniczyć nasi sąsiedzi, wolą natomiast brać udział w projektach dotyczących np. Galicji czy Europy Środkowej.

³⁴E. M. THOMPSON, *Trubadurzy Imperium. Literatura rosyjska i kolonializm*, przeł. A. Sierszulska, Kraków 2000, s. 14.

³⁵E. HOBBSBAM, *Wprowadzenie. Wynajdywanie tradycji*, [w:] *Tradycja wynaleziona*, red. E. Hobsbawm, T. Ranger, przeł. M. Godyń, F. Godyń, Kraków 2008, s. 13.

³⁶*Ibidem*, s. 14.

³⁷*Ibidem*, s. 21.

tów, symboli w nową jakość, tradycję sprawia, że mamy tutaj do czynienia ze swoistą przestrzenią idealną, utopijnym projektem. To właśnie w świadomości artystów, etnografów, ludoznawców powstała idea huculskiej małej ojczyzny, genetycznie niezwiązanej z ziemiami etnicznie polskimi, położonej na peryferiach Galicji i Europy. Wymyślanie tradycji służyło podbudowaniu pewnych koncepcji politycznych, teorii (takich jak na przykład słowianofilstwo³⁸), ale także świadomości narodowej w dobie niewoli. Na przykład wystawy krajowe dawały poczucie zakorzenienia narracji huculskiej w polskim, galicyjskim paradygmacie:

Czarnohorski Oddział Towarzystwa Tatrzańskiego w Kołomyi zawiązany w roku 1878 [...] już w pierwszych latach swego istnienia oprócz popierania celów turystycznych i naukowych zwrócił uwagę na wspieranie przemysłu w górach i tak: urządził etnograficzną wystawę w Kołomyi, utrzymywał w Kołomyi przez kilka lat bazar wyrobów huculskich tkackich i drzewnych³⁹.

Według badaczy to właśnie peryferie dały kulturze europejskiej tak poszukiwaną odmienność, a „centrum” stworzyło odpowiednie naukowe narzędzie, dzięki któremu można było tę odmienność wtłoczyć w ramy poznania i opisu. Im bardziej obszary peryferyjne były izolowane, tym stawały się atrakcyjniejsze dla antropologa⁴⁰.

Odkrywanie Huculszczyzny przyczyniło się także z pewnością do pogłębienia świadomości regionalnej nie tylko w piśmiennictwie, lecz także w edukacji. Jest ona formą świadomości społecznej, która odnosi się do poczucia odrębności własnego terytorium i własnej społeczności. Regionalizm stanowi syndrom różnorodnych własności specyficznych dla zbiorowości ludzi zamieszkujących dany obszar i określających jego odrębność. W tym sensie wyznacza on unikalność regionu. Rozwój regionalizmu jest reakcją na uniformizm kulturowy, a z drugiej strony jest kształtowany przez odrębności kulturowe, etniczne i narodowościowe⁴¹.

³⁸Według Marii Janion słowianofilstwo w wydaniu polskim polegało na odnalezieniu własnego, oryginalnego wątku w naszych dziejach i nie służyło tak naprawdę zamiarom panslawistycznym; zob.: M. JANION, *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Kraków 2006, s. 223.

³⁹H. HOFFBAUER, *Przewodnik na Czarnohorę i do wschodnich Beskidów*, Stanisławów 1897, s. 7.

⁴⁰P. ANDRUSIECZKO, *O podróżowaniu*, [w:] *Antropologiczne wędrówki po kulturze*, red. W. Burszta, Poznań 1996, s. 87.

⁴¹Z. CHOJNICKI, T. CZYŻ, *Region i regionalizacja w geografii*, [w:] *Region, regionalizm pojęcia i rzeczywistość*, red. K. Handke, Warszawa 1993, s. 31.

Szczególnie eksponowano tę swoistość na wystawach, w muzeach, przez co folklor huculski stawał się swoistą wizytówką Galicji Wschodniej. Unaradawianie obcych wzorów znajdowało także wyraz nie tylko w etnograficznym piśmiennictwie poświęconemu kulturze materialnej, ale także we wspomnieniach. Tak na przykład Kazimierz Chłędowski opisywał taniec zbójniczy, urządzony na cześć cesarza i wybrany jako „rekwizyt” reprezentacyjny dla tej przestrzeni kulturowej:

Jańcio [Jan Dobrzański – przyp. E. L.] więc pomiędzy innymi rzeczami, których cesarz nie mógł rozumieć, urządził balet, „koło huculskie”, tańczone tylko przez mężczyzn. Dziki to, górski taniec, przypominający czasy, kiedy „zbójnictwo” było rycerskim pomiędzy ludem górskim zajęciem. Poprzebierano zaś rozmaitych statystów za Huculów i kazano im skakać po scenie. Wyglądało to jak taniec małp; notabene, kilka z tych małp było w okularach⁴².

Tożsamość kulturowa to wiedza o sobie, swoich i obcych, budowana w ciągu trwania w określonej czasoprzestrzeni. To także zbiór doświadczeń wspólnych Nam i Innym, które miały się zdarzyć, by Nas potwierdzić lub zaprzeczyć, czyli by formować naszą wiedzę tożsamościową. Jak pisze Aleksandra Kunce, „jesteśmy beznadziejnie kulturowi, zakorzeni w małych kulturach, w swych małych roszczeniach [...], czyli w pieczołowicie wznoszonym i potwierdzanym kulturowo *locum*, które jest nieustannie dyslokowane”⁴³. To zdanie możemy odnieść do stanu świadomości mieszkańców Galicji na przełomie XIX i XX wieku, kiedy konieczne wydawało się egzystowanie w ustalonych ramach przestrzennych i kulturowych. Taką okrytą, wyznaczoną, chociaż nie do końca opisaną i rozpoznaną przez twórców i badaczy małą ojczyzną była właśnie Huculszczyzna. Z pewnością taki projekt odpowiadał na zapotrzebowanie epoki na autentyczność, pierwotność, a jednocześnie egzotykę.

⁴²K. CHŁĘDOWSKI, *Pamiętniki. Galicja (1843-1880)*, wstęp A. Kot, Wrocław 2006, s. 445.

⁴³A. KUNCE, *Zlokalizować tożsamość!*, [w:] *Dylematy wielokulturowości*, red. W. Kąkła, Kraków 2007, s. 80.

Ewelina Lesisz

**Huculszczyzna as a homeland in the Galician-Polish awareness at the turn
of the 19th century**

Abstract

The article analyses the ways of understanding of the concept of Homeland at the end of the nineteenth century in the Galician region called Huculszczyzna.

Writers, ethnographers, artists searched here not only for its exotic character exoticism, but also homeliness and primitive nature.

The author tried to show how the categories such as regionalism and provincialism created the Hucul myth.

These relations between Polish and Hucul culture should be perceived as a reformulation of the Polish provenance model.

The paper discusses also the colonial aspects of the Polish borderland (Kresy) discourse.